



„SIŁA“

wychodzi co czwartek. Cena
numeru pojedyncz. w Polsce
10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

Prenumerata na miesiąc luty 40 mkp.
— w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. —
Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ad R 912² 1904
1922-18
ADRES:
Redakcji, Administracji i Eks-
pedycji Poznań, Skarbowa 12
— Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu i dokl. adre-
su umieszczane nie będą. Rękopisów ni
zwraca się. Administracja czynna od 9—1

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Decentralizacja.

Podział pracy w poszczególnych dziedzinach życia społecznego i narodowego jest objawem i zdobyczą czasów ostatnich. Przechodząc próbę życia, wykazał tyle dodatnich stron swej budowy, że zyskał sobie wszędzie prawo obywatelstwa. Nie ma już wśród nas ludzi, którzyby we wszystkich sprawach byli fachowcami znającymi się na rzeczy, są zaś i chcemy żeby było jaknajwięcej jednostek, z których każda opanowałaby i poznała gruntownie jedną, choćby wąską, dziedzinę wiedzy lub działalności ludzkiej. Przy tak złożonych i różnorodnych warunkach życia i pracy niemożliwością jest, aby jedna osoba lub nawet instytucja mogła spełnić wszystkie zadania wypływające nie z całości kształtu życia, ale nawet z jednej tego życia dziedziny.

Jak jeden minister nie mógłby rządzić całym państwem, jeden naczelnik stacji puszczać w ruch wszystkie pociągi, lub jeden doktor leczyć wszystkich chorych, tak i działalność społeczna, zawodowa czy polityczna na pracy jednego człowieka stałaby nie mogła. Jeżeli chodzi o przykłady powyższe, to każdy je rozumie i nikt im nie przeczy, inaczej natomiast jest z zapatrywaniem naszym na działalność polityczną i narodową.

W tych dziedzinach obywatel przeciętny radby siebie widzieć na ustroniu, a jaknajwięcej pracy składać na barki innych.

Szlach. kier. nie znajdując znikąd pomocnej współpracy, wyczerpują się i upadają, a z nimi idea, którą reprezentują. Tem groźniejsze to jest dla nas, że wśród społeczeństwa polskiego jest wiele ludzi i tajnych organizacji, którzy w szerzeniu niechęci do pracy politycznej mają system i swoje w tem interesy. Kiedy społeczeństwo nie jest politycznie czynne, ciemnym siłom bardzo łatwo wysunąć na czoło swoich ludzi, wzbudzić do nich sympatię mas i swoje i swoich mocodawców, a zgubne dla narodu przeprowadzić cele. Niebezpieczeństwo to istnieje szczególnie wśród nas, na których dotąd mało zwracano uwagi, bośmy byli niczem, a dziś kiedy

mamy własne państwo i odpowiednie w świecie znaczenie, organizacje międzynarodowe chcą nas opanować. Jednym ze środków do tego wiodących jest szerzenie niby to bezpartyjności i zniechęcenia ludzi do pracy politycznej. Niech masy śpią mówią wrogowie — to wtedy i niebezpieczni dla nas kierownicy przestaną stanowić obawę.

W interesie więc nas wszystkich leży nie ulegać szerzonym przez organizacje międzynarodowe (żydzi, socjaliści, maso ni) prądom, a obow. wobec Polski nakazuje szeregować się w kadrach polskich stronnictw narodowych. Lecz to mało. Nie wystarczy słuchać, trzeba tworzyć, pomagać, popierać i walczyć. Cała Polska, wioski i miasteczka, powinna pokryć się siecią kół stronnictw narodowych i chrześcijańskich. Koła powinny same starać się o swój rozwój, na własnych siłach i wysiłkach polegać, a nie wyłącznie oglądać się na kierowników i stołeczne centrale. Niech te ostatnie nadają kierunek pracom na terenie całego kraju lub jego części, niech pomagają kołom, ale za to koła niech wzbudzą w sobie ambicję stania na własnych nogach, bez wyciągania ręki o pomoc i szczytną rywalizację w owocach pracy między sobą.

Wreszcie i w Polsce musi zapanować podział pracy, zdobycz cywilizacyjna ostatnich czasów. Centrala czuwa nad całością, nadaje kierunek, wspomaga części, ale główny ciężar pracy nie na niej spoczywa. Koło obejmujące większy lub mniejszy teren pracy powinno być i jest za pracę w swoim obwodzie odpowiedzialne; ono i nikt więcej.

Nie budujmy więc naszego królestwa politycznego na zasadach wstecznych, kiedy jeden tylko za wszystko był odpowiedzialny, ale bądźmy demokratami i bierzmy na siebie pracę i odpowiedzialność. Kto nie jest za coś odpowiedzialny, ten żadnych praw mieć nie powinien. Słusznie ktoś powiedział: powiedz mi za co jesteś odpowiedzialny, a powiem ci coś wart.

Odpowiedzialność i decentralizacja w pracy — to patriotyczne obowiązki każdego obywatela.

A. S.

Życie polityczne

Szczególne nabiera znaczenia pierwszy artykuł w numerze niniejszym dla kół stronnictwa wobec faktu, który zaszedł na terenie sejmowym. Pod naciskiem opinii publicznej stronnictwa w Sejmie zdecydowały się na przyspieszenie nowych wyborów, aby społeczeństwo mogło wypowiedzieć się o kierunku dalszej polityki państwowej. Z postanowienia tego należy się cieszyć i życzyć sobie, aby zostało przeprowadzone, aby w ostatniej chwili nie przedłużono terminu o jakim się mówi tj. o 25. czerwca. Stronnictwo nasze termin ten nie tylko przyjęło z zadowoleniem, ale przewidziało go jeszcze w listopadzie zeszłego roku, kiedy przez posła Bresińskiego wypowiedziało się za nowymi wyborami właśnie w miesiącu czerwcu, o czym pisaliśmy w „Si-le“ dn. 3. 12. 21. Rady naszej wysłuchano i termin został określony. Istnieje jednak możliwość, że przeciwnicy, zwłaszcza ludowcy, będą nieoficjalnie czynić starania, aby żywot dzisiejszego Sejmu przedłużyć, co im się może nawet udać, albowiem Sejm obecny z tego względu, że nie ma tak dużo żydów i Niemców jak następny mied będzie, plus Rusinów i Łesjan, musi udźwignąć prawa, które dotyczą religijnego i narodowego charakteru państwa polskiego. Z tego sobie należy, aby ustawy te zostały uchwalone w krótkim czasie, aby nowe wybory mogły się odbyć w czerwcu.

Jest to tem konieczniejsze, że nie posiadamy dotychczas rządów opartych o większość sejmową, a musimy się zadawać „bezparyjnym“ p. Ponikowskim i Downarowiczem, którzy nie innego tylko tworzą nową partję, która będzie się składała z masonów, żydów i będących na ich usługach Polaków. Na tem tle może nawet dojść do obalenia p. Ponikowskiego, albowiem obóz narodowy nie może pozwolić, aby „bezparyjny“ rząd wyżył swe stanowisko w celu tworzenia zdecydowanie antynarodowej partyjki. Niedaleka przyszłość to zapewne wyjaśni.

Jeśli Pan nie zbuduje domu, na p różno się trzudzą, którzy go budują. Jeśli Pan nie strzeże miasta, napróżno czuwa, kto go strzeże.

(Psaln 126, 1.)

Ruch zawodowy

Nowy Oddział Chrz. Zj. Zaw.

Sprawa chrześc. organizacji pomimo krótkiej działalności naszej coraz szersze na terenie tutejszym szczególnie zatacza kręgi. Do Ch. Z. Zaw. przyłączył się w ostatnich dniach powstały „Polski Związek Drużyn Konduktorskich“.

W dniach 15 i 16 bm. odbyli konduktorzy całej prawie Rzeczypospolitej w Poznaniu Zjazd na sali „Pod Wiechą“. Zjechało się 48 delegatów z Poznańskiego, Pomorza, b. Kongresówki i Małopolski.

Pozatem brało w Zjeździe udział 23 goście, między nimi posłowie Piotrowski z Poznania i ks. Dachowski z Ostrowa.

Obrady Zjazdu zagały — po odprawionem w kościele św. Marcina przez posła ks. Dachowskiego nabożeństwie — p. Radomski. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano p. Nowaczyka z Poznania, na zastępców pp. Naparło z Gniezna i Jaskułowskiego z Wołkowyska (Król.) Do pióra powołano p. Koryczana z Leszna.

Pierwszy dzień zeszedł na składaniu życzeń, sprawozdaniach, referacie o utworzeniu samodzielnego Zw. konduktorów, wygłoszonego przez p. Krajewskiego z Poznania.

Po obszernej dyskusji, w której brała udział większa część obecnych, po wyczerpaniu której obrano osobną komisję celem ujęcia wyrażonych życzeń w pewne formy. Jako doradcę dla komisji dodano ks. posła Dachowskiego.

W drugim dniu obrad, po przedstawieniu wyniku narady komisji, uchwalono po obszerniejszej dyskusji:

1. Utworzenie fachowej organizacji drużyn konduktorskich.
2. Jako nazwę przyjęto „Polski Związek Drużyn Konduktorskich“.
3. Głosami 28 contra 14 uchwalono, że P. Z. D. K. przystępuje do Centrali Ch. Zjedn. Zawod.

Wskutek uchwały co do trzeciego punktu, poproszono p. posła Piotrowskiego o objaśnienie organizacji jako też ustawy Ch. Z. Z., czemu też pan P. w obszerniejszym referacie zadość uczynił. Każdemu z delegatów doręczony został egzemplarz statutu.

Ponieważ wskutek uchwał powyższych członkowie P. Z. D. K. odłączyli się w większej swej liczbie od organizacji, do których należeli dotąd, jak do ZZK, ZZZP, a szczególnie do PZK, dlatego okazała się konieczność wyszukania jakiejś drogi kompromisowej i dlatego po dłuższej dyskusji po południu przyjęto prawie jednomyślnie (jeden głos contra) rezolucję następującej treści, zredagowaną przez delegata Szymańskiego z Krakowa:

„Aby podtrzymać uchwały Zjazdu, członkowie P. Z. K. przystępują do współpracy z P. Z. D. K., w najbliższym zaś czasie będą pracować nad tem, aby P. Z. K. przystąpił do Centrali Ch. Związków Zawod. O ileby to było niemożliwym i nie nastąpiło, rozstrzygnie najbliższy Zjazd Drużyn Konduktorskich przy P. Z. K.“.

Uchwalono w dalszym ciągu również rezolucję w sprawie kolejowej treści następującej:

„Zjazd delegatów P. Z. D. K. zwraca się do posłów Klubu Nar. Chrz. Robot. z usilną prośbą o poczynienie w Sejmie kroków celem wyjaśnienia postępowania szefa Dep. p. Millera w Warszawie, który w rozporządzeniu dotyczącem wynagrodzenia godzinowego wyłącza w rozporządzeniu tem konduktorów dyrekcji poznańskiej.“

Również domaga się Zjazd poruszenia w Sejmie zarzutów podniesionych przeciwko p. Millerowi w pozn. „Kolei Polskiej“ w nr. 7.

Po wyborze zarządu, do którego pomiędzy innymi wybrano: pp. Krajewskiego z Poznania prezesem, Napadłę z Gniezna i Jaskułowskiego z Wołkowyska wiceprezesami, Hofmana z Poznania i Koryczana z Leszna sekretarzami, a Karłowskiego z Poznania skarbnikiem. Składkę miesięczną postanowiono na 60 mk., wstępne od nowych członków 50 mk. Jako organ uchwalono „Kolej Polską“ z Poznania.

Na tem obrady wyczerpano już późnym wieczorem dnia drugiego.

Nowa więc placówka dla rozwoju Ch. Z. Zaw. szczególnie na terenie Wielkopolski i Pomorza. Nowa organizacja się nie pomyli, iż taką, a nie inną obrała drogę. Lwia część pracy spoczywać oczywiście będzie na barkach zarządu Oddziału, lecz pomoc gorliwą i współpracę znajdą zawsze w zarządach dzielnicowym i centralnym Ch. Zj. Zaw.

Szczęść Boże rozpoczętemu dziełu!

X.

Co się dzieje w Bydgoszczy?

Ruch Ch. Zjedn. Zawod. datuje się w Bydgoszczy od niedawna, a wszakże rozwija się całą siłą pary. Widać jak bardzo było potrzeba wszczęcia pracy w sprawie chrześc. organizacji zawodowych. W przeciągu trzech niespełna tygodni powołano do życia na terenie naszym filję mieszaną, filję Prac. w drzewie oraz filję tramwajarzy. Wszystko to ludzie nie nowo zorganizowani, lecz członkowie długoletni Z. Z. P., w którym patrząc na robotę szkodliwą, dłużej pozostać nie mogli.

W niedzielę 19 bm. znowu nowa rana, nowa bolączka dla Z. Z. P., bo utracili całą filję i to liczącą przeszło 350 członków!

Oto przebieg sprawy:

W dniu 4 stycznia rb. uchwaliła filja transportowców Z. Z. P. zerwać swą łączność z Z. Z. P., a przyłączyć się do naszej organizacji. Zaznaczyć wypada, że na zebraniu tem uchwałę powzięto jednomyślnie bez jakichkolwiek wpływów z naszej strony. Definitywnie załatwiono jednak sprawę w dniu 19 lutego.

Zwołano powtórnie walne zebranie filji, przyniesiono piękny sztandar na salę, która się wypełniła członkami po brzegi.

Listownie zaproszono na ten dzień prezesa dzielnicowego organizacji naszej posła Piotrowskiego z Poznania.

Jakieś dziwne, uroczyste podniecenie wśród zebranych.

Obrady zagały o godz. 3 prezes filji kol. Pangowski słowy wstępniemi, udzielając głosu posłowi kol. Piotrowskiemu. Zwięźle, treściwie przedstawia prelegent różnicę związków zawodowych opierających swoją działalność na socjalistycz-

nej walce klas a tych, które pragną osiągnąć ten sam cel, na zasadach wygłoszonych już przed 19 wiekami w słowach: „Godzien jest robotnik zapłaty swojej“, które to słowa przypomniał światu wielki Papież Leon XIII w sławnej encyklice „Rerum novarum“ głosząc, że „praca winna wystarczyć na utrzymanie robotnika“.

Do czego doprowadziły hasła głoszone tak szumnie przez komunistów, socjalistów i idących w ich ogonku, o tem chwala Bogu przekonuje się już dziś robotnik bądź to na Węgrzech, bądź we Włoczech. Francji, a także i w Polsce. Przedstawił dalej mówca istn. już od lat kilku Ch. Z. Z., które w dzisiejszych czasach szczególnie się rozwija, a członkowie, — ba filje całe — do tej właśnie organizacji się łączą.

W otwartej dyskusji zabiera m. i. głos prezes Oddziału Rzemieślników i Robotników p. Brzeziński z Poznania, rozpoczynając swój atak ostro od tego, jakim prawem zarząd filji transportowców śmie na swoje zebranie zapraszać posła Piotrowskiego. Dalej stara się mówca obalić zarzuty skierowane przez prelegenta pod adresem Z. Z. P.

Zdziwił się p. Brzeziński niepomiernie, gdy się dowiedział, że to on właśnie jest niecierpiącym gościem na sali i tylko łaskę mu się wyrządza, że mu się mówić pozwala.

Kilku mówców z grona członków zasympało swego b. prezesa takimi epitetami, że trudno je tutaj powtórzyć. Nakoniec w spokojny sposób sprostował mylne zapatrywania dyskutanta prelegent p. Piotrowski. Sala zabrzmiała głośnym aplauzem szczególnie, gdy p. P. na słowo p. Brzezińskiego, „że członkowie kroku swego jeszcze pożałują“, odpowiedział żartobliwie, iż te obawy p. B. są zupełnie zbyt, ponieważ członkowie przestępujący w niczem sobie pogorszyć nie mogą, bo chyba nigdzie im gorzej być już nie może, jak było właśnie dotąd w Z. Z. P. Inaczej nie mieliby powodu porzucania dawnej swej organizacji.

Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę“, poczem cała filja ugrupowała się na ulicy w szeregi czwórkami, z sztandarem, z prezesem p. Piotrowskim i zarządem filijnym na czele w pochod, przechodząc ulicami Pomorską, Toruńską, Dworcową, Gdańską przez Plac Teatralny, Stary Rynek i dalszemi ulicami aż do ul. Poznańskiej do Sekretariatu Ch. Z. Zaw.

Pochód był imponujący.

Przybywszy do lokalu, powiła nową filję p. poseł Piotrowski, życząc jej dalszego zbożnego rozwoju. Odśpiewaniem zwrotki „Roty“ zakończyła się uroczystość opuszczenia Z. Z. P. przez filję transportowców.

No — a teraz znowu ma „Prawda“ możność napisania, że tylko 7 członków zapisało się do Chadeeji, a 7 to liczba fatalna! Tak fatalna, lecz jak dla kogo! Zdaje się jednak, że nie dla nas!

A może kochana „Prawda“ znowu napisze, że p. Piotrowski odebrał w Bydgoszczy „sypy“? No tak! „sypy“ naprawdę ktoś odebrał, tylko nie Piotrowski! Tylko łgaj „Prawdo“ tak dalej, bo owoce z tego zbieramy my!

Swoj.

Z filji Rob. Miejskich w Poznaniu.

W sobotę 18 bm. odbyło się zebranie filji Rob. Miejskich w gazowni. Posiedzenie zagał prezes kol. Trybus. Referat wygłosił prezes dzielnicowy poseł Piotrowski. W dyskusji zabrał m. in. także głos prezes filji Z. Z. P. w gazowni, który na zebranie raczył przybyć w towarzystwie kilku towarzyszy swoich. Wywody jego były jednak tak przekonujące, że — trzasnął drzwiami i — poszedł.

Po 2-godzinnych obradach zamknął kol. przewodniczący posiedzenie zachętą do dalszej gorliwej pracy w myśl naszych haseł i dla dobrej sprawy. B.

Z życia stronnictwa

Komunikat

Podajemy do wiadomości o założeniu konta w Polskiej Kasie Oszczędności za nr. 203 221.

Pieniądze wobec tego należy przesyłać obecnie przez P. K. O.

Do Żnina na zebranie na 26 bm. przyjedzie poseł Fiolka.

Sekretariat Chrz. Nar. Str. Pracy.

Poznań

Na walnym zebraniu Koła Śródmieścia, które się odbyło w ubiegły poniedziałek, referował poseł ks. Adamski o bieżących sprawach politycznych, z szczególnym uwzględnieniem waluty i stabilizacji marki naszej, oraz kwestji monopolu tytoniowego.

Walne zebranie wybrało, z prawem koordynacji, następujących pp. do zarządu Koła Śródmieścia: prof. dr. Salkowskiego, prezesem, Wally Jana III 11, dyrektora Bocheńskiego, wiceprezesem, Dąbrowskiego 36, II, ks. Niedbała, sekretarzem, Aleje Marcinkowskiego 1, I p., Fr. Małolepszego, pl. Działowy 10, Tom. Młokosiewicza, Słowackiego 32, Wł. Michałaka, św. Czesława 3 (Wilda). Następne zebranie Koła Śródmieścia przypada na dzień 6 marca, o godz. 7 i pół punktualnie w hotelu rzymskim.

Działdowo.

Chrz. Nar. Str. Pracy założone dopiero z r. w październiku rozwija się dobrze, czego dowodem było zebranie odbyte dnia 26 stycznia br., na którym wpisało się 12 członków i zebrano 10 000 mk. na cele organizacyjne. Ponieważ chodziło o wybór nowego zarządu, przeto urządzono specjalne zebranie dnia 3 lutego br., które odbyło się na sali Polonja przy obecności około 200 osób. Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Rosińskiego i załatwieniu wstępnych formalności, wybrano jednogłośnie w myśl propozycji p. Bogdańskiego na przew. koła p. Fr. Olejniczaka, skarbnikiem p. Zbign. Taczanowskiego, sekret. p. Jana Siecińskiego. Nowy przew. p. Olejniczak dziękując za zaufanie, przeprowadził wybór ławników, którzy w myśl żądań obecnych, weszli w liczbę 8 jako przedstawiciele wszystkich ugrupowań społecznych miasta i powiatu. Wybrani zostali pp. Sowiński St. z Myślał, Łuczak Józef z Kurpia, Lejman Kaz. z Kraszewa, ZiętarSKI Ig., Wellinger Al., Bałewski Józef, Płonka S. i Majka Jul. z Działdowa.

Następnie zabrał głos gen. sekret. Chrz. N. S. Pracy na Pomorze p. Wodwud z Grudziądza, który podkreślił na miejscu uwido-

czoną harmonijność wszystkich stanów w pracy nad rozwojem naszego Chrz. Nar. Str. Pr. wskazał, iż zgodność ta odpow. właśnie programowi tego stronnictwa, które będąc w szeregach — ze szczególnym pietyzmem stoi na usługach szerokich warstw stanu robotniczego. Zapraszając nowy zarząd do energicznego przeprowadzenia technicznej strony organizacji, — apelem do zszeregowania się w Chrz. N. S. Pracy skończył swe przemówienie, gorąco oklaskiwane przez obecnych. W dyskusji przemawiali p. Sowiński, p. Reichert, nauczyciel z Kurpia, ks. prob. Dorszyński i inni poruszając miejscowe bolączki z dziedziny szkolnictwa. Podnoszono szereg skarg, które drogą deputacji i interpelacji poruszone będą na innym miejscu, gdyż dłuższe tolerowanie obecnego stanu rzeczy staje się wręcz niemożliwym. Ku końcowi zapisało się nowych 48 członków, składających znaczną sumę na cele organizacyjne, wreszcie przewodniczący p. Olejniczak podziękowałszy za tak liczne przybycie, zamknął zebranie które było wzorem szczerą łączności i zgody tutaj. obywatelstwa.

Skarszewy, 12 lutego.

Za staraniem p. Frezy, działacza naszego, odbył się dziś w niedzielę, dnia 12. lutego, wiec S. N. R. — Ch. N. S. P.

Zebranie zagał p. Freza pochwaleniem Pana Boga. Głos zabrał kol. Stan. Kunz z Grudziądza, który omówił program Ch. N. S. P. i dobitnie wykazał, jak energicznie stronnictwo nasze pracuje dla dobra wszystkich warstw, a szczególnie dla dobra warstwy pracującej.

W rzeczowej dyskusji brali udział pp. Jasiński, Podlaskowski, Kirstein, Hinze, Dunsta i referent.

Skarżono się na nieznośne stosunki, jakie panują w naszym powiecie. Na starostwie naszym forsuje się Niemców, którzy cieszą się pierwszeństwem przed Polakami. I tak przy sekwestrze zboża uwzględniano takich znanych hakatystów, między innymi p. Dahlmanna, a usunięto tu-tejszego Rolnika. Twierdzi się, że Rolnik listy nie wystawił dobrej, lecz lepszej nie sporządził p. Dahlmann, a dostał miljon marek. Rolnik zaś do dziś czeka i długo jeszcze czekać będzie musiał na tę zaliczkę. Pan starosta dr. Mellin żyje podobnie w dobrej komitywie z tymi pp. Niemcami, bywa na polowaniach itd., stąd Niemcom w naszym powiecie lepiej się powodzi, jak w faterlandzie.

Polski robotnik w Skarszewach jest bez pracy, a w tartakach pracują optanci niemieccy. Czy na to niema prawa, niema rady, by naszemu robotnikowi dać pracę i chleb? Ciekawi byłibyśmy, coby Niemcy zrobili z Polakami we Westfalji, gdyby Polacy mieli pracę, a Niemcy nie?

Skarżono się także na rząd nasz, że nie dotrzymuje tego, co obiecywano naszym ochotnikom, gdy szli na front, podczas inwazji bolszewickiej.

Po referacie i dyskusji wybrano zarząd nowy Koła i to prezesem jednogłośnie kol. Podlaskowskiego, zast. prezesa kol. Bukowskiego, sekretarzem kol. Freze, zast. sekret. kol. Fr. Dargasza, skarbnikiem kol. Domka. Ławnikami kol. Jasińskiego, Hinz'a i Dunsta.

Kol. St. Kunz serdecznie powinszował wyboru nowych a dzielnych członków, zachęcając do wytrwałej pracy organizacyjnej.

Leszno, 12 lutego 1922

Dziś odbyło się walne zebranie naszego kcia. Posiedzenie zagał prezes p. Laszkowski. Przyjęto do wiadomości uchwałę zarządu wojewódzkiego w sprawie 10 marek składek miesięcznych z tym wyjątkiem, iż zwolniono od składek wszystkich tych członków, którzy są bez pracy, a mniejszą składkę mają opłacać ci, którzy nie zarabiają wiele. Ze sprawozdania rocznego wynika, iż zebrania plenarnych odbyło się 13, Zarządu 15, mężów zaufania 5, wieców 3. Na każdym zebraniu były wygłoszone wykłady i to przez pp. Matyszczaka, prof. Synoladzkiego, Rzepkę, prof. Synoradzką, p. Eizopową, ks. posła Dachowskiego, posła Brzezińskiego, posła Piotrowskiego, Marciniaka, prof. Karpińskiego, prof. Skopowskiego. Członków zapisanych liczy około 165. Zarząd wybrano z następujących członków: prezes p. Laszkowski, zast. Józef Rzepka, sekretarz St. Szymczak, zast. Ciemnoczółowski, skarbnik Borowiak, ławnicy: Piosicka, Ratajski, Dudkiewicz i Perak. Mężowie zaufania: Brylczak, Pietrzyński, Piosicka i Perak.

I. Rzepka.

Tarnów, pow. Poznań-Zachód.

W niedzielę odbył się wiec Chrz. Nar. Str. Pracy. Przemawiał poseł Bresiński na temat polityki wewnętrznej i programu naszego str., oraz o stosunku do innych ugrupowań politycznych.

W dyskusji, jako pierwszy przemawiał p. Galecki, przybyły aż z Brzeźna pow. szamotulskiego. Rozpoczął on od kłamliwych wy-cieczek przeciw chadekom. Przemówienie jego było pełnem obelg dla poszczeg. działaczy polit. i podburzaniem jednej warstwy ludności przeciw drugiej.

Jędrne było przemówienie p. nauczyciela Boruckiego, który zbijał wywody mowcy enperowskiego, podkreślając fałszywą taktykę jego, zachowanie się na wiecach i wyzywanie ludzi, stojących poza N. P. R. od głupców.

Po przemówieniu jeszcze kilku mówców zabrał ponownie głos poseł Bresiński, prostując kłamstwa mówców N. P. R., którzy swym demagogicznym postępowaniem szkodzą nie tylko własnej partji ale i robotnikom. Nastrój wiecu był dobry.

Zaraz po wiecu odbyło się zebranie koła miejscowego i zapisało się do stronnictwa naszego kilkunastu nowych członków. Zainteresowanie dla stronnictwa naszego jest coraz większe z powodu warcholskiej roboty prowadzonej przez enperowskich.

Odolanów.

Odbył się u nas wiec Ch. Nar. Str. Pracy, na którym przemawiał ks. poseł Dachowski. Po wiecu odbyło się zebranie organizacyjne, na którym ukonstytuował się zarząd koła, w składzie: prezes pan Pinkowski, zast. prezesa p. Chletoś, skarbnik p. Dymała, sekretarz p. Kasprzak, radni pp. Matczak, Dziubka, Zawicki i Duczmal.

Każda organizacja musi posiadać swój własny organ prasowy, który odgrywa rolę pośrednika między jej członkami.

Zadne pismo nie ostoł się bez poparcia czytelników. Dlatego członkowie i sympatycy popierajcie swój własny organ „Się”.

Ogłosy.

ENDECJA SIĘ GNIEWA.

29 stycznia odbyła się w Bielsku (Małopolska) konferencja Chrz. Demokracji, na której redaktor „Głosu Narodu“ p. Holeksa wygłosił referat o konieczności zreorganizowania naszego ruchu. Konferencja ta byłaby prawdopodobnie tylko przedmiotem obrad wewnętrznych, gdyby p. Holeksa nie dopuścił się „zbrodni“ rzucenia w referacie swoim kilka uwag krytycznych o działalności Narodowej Demokracji.

Na „zbrodnię“ zareagował dość szybko p. Zamorski, jeden z najwybitniejszych posłów narodo-demokratycznych. Nie mogliśmy mu tego wziąć za złe, gdyby p. Zamorski w dyspacie z kolegami naszymi z Małopolski nie opuścił ram przyzwoitości. Czepiając się uwag o powyższej konferencji, umieszczonych w „Tygodniku Bielsko-Bialskim“, twierdzi p. Z. w tygodniku swoim „Wieniec i Pszczółka“, że Chrz. Demokraci w Bielsku używają języka, zapożyczonego od socjalistów, za wzorem socjalistów pociągają do robotników także i pracowników umysłowych, czyli inteligencję, że trudno dojrzeć różnicy między nimi (Ch. D.) a socjalistami.

W końcu pomawia p. Z. naszych kolegów z Małopolski Zachodniej o chęć założenia nowego stronnictwa robotniczego, do czego — według p. Zamorskiego — prze podobno także „garstka niezadowolonych w Poznaniu“.

Zaiste, trudno uwierzyć, by w piśmie, wysuwającym hasło: „Sprawiedliwość, prawda i zgoda!“ mogły się pomieścić takie uwagi.

Posadzanie naszych małopolskich kolegów, którzy staczają zabójczą ale i — dzięki Bogu — skuteczną walkę z socjalistami, o tendencje socjalistyczne, to — przepraszamy bardzo — szczyt bezczelności.

Że ruch chrześcijańsko-demokratyczny stara się przyciągnąć do siebie, do robotników, inteligencję, to zbrodnia?! Czy p. Zamorski i jego koledzy nie znają historii rewolucji w Rosji, czy nie wiedzą, że separowanie inteligencji od robotnika albo odwrotnie pociągnąć musi za sobą katastrofę społeczną? Czyż zdania takie może głosić szczerzy patriota? Stanowczo nie! Jeżeli zaś Narodowa Demokracja pragnie, aby Chrz. Demokracja była ruchem czysto robotniczym, to musi to mieć swoje powody.

I tak jest istotnie. Narodowa Demokracja chce, aby Chrz. Demokracja operowała jedynie w sferach robotniczych, bo — nie posiadając inteligencji, musiałaby w znacznym stopniu być zależną od N. D. Skoro zaś spostrzeża, że Chrz. Dem. nawet nie myśli odgrywać roli pionka endeckiego, szarpie się i rzuca, grozi i zaklina.

Mozemy N. D. zapewnić, że wszystkie, ostatnio ujawnione pogroźki i zaczepki, nas ani ziębia ani parzą. Podkreśliłmy niedawno nasz charakter wszechstanowy i w tym kierunku idzie reorganizacja naszego ruchu. O założeniu jakiegoś nowego ruchu robotniczego nie myśleliśmy. Tendencje te pozostawiamy Nar. Demokracji, która, widząc, że ogonkiem jej nie jesteśmy, tworzy nowe narodowe związki robotnicze i wydaje specjalne dla robotników pisma. Kto „mać kadź narodową“, kto rozbiła i jątrzy dla celów partyjnych, to osądzi historia. Chrześcijańska Demokracja wie, że sad ten wypadnie na jej korzyść.

Podróż po gazetach

Jeszcze nim ogłoszono termin wyborów, patriotyczne koła polskie zastanawiały się nad tem, jak wybrnąć z obecnego różniczkowania obozu narodowego, utworzyć jeden front wspólny i odnieść zwycięstwo nad wrogami Polski. Jednym z takich głosów jest artykuł ks. posła Lubelskiego, członka stronnictwa Katolicko-ludowego, który w „Głosie Narodu“ pisze:

Radykalne zaś żywioły — choć czasem różnią się w taktyce, — idą wspólnie do jasnego wytkniętego celu: do walki z Kościołem katolickim, do walki z jego zasadami, do dorwania się do władzy i do rządów za wszelką cenę, by czerpać stamtąd kosztem państwa i społeczeństwa środki i fundusze na cele partyjne, a u wielu także i na cele osobiste. I nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że żywioły te przeprowadzą do przyszłego Sejmu i Senatu bardzo poważną liczbę posłów i że państwu naszemu grozi z tego powodu bardzo poważne niebezpieczeństwo. A niebezpieczeństwo to tem większe, że w przyszłym Sejmie będzie przynajmniej 25—30 proc. posłów obcych narodowości, którzy z pewnością w kwestjach zasadniczych pójdą zawsze z lewicą i że partja komunistyczna, licząca w Sejmie obecnie tylko dwóch posłów, kilkakrotnie się powiększy.

Wobec tego położenia nie pozostaje nic innego wszystkim tym, którym dobro Ojczyzny, dobro Kościoła i społeczeństwa leży na sercu, — jak utworzyć wspólny, jednolity front do walki o najświętsze ideały i zasady. Wszystkie żywioły szczerze katolickie, szczerze demokratyczne, bo tylko te mogą wchodzić w dzisiejszych czasach w rachubę, — muszą się złączyć do wspólnej pracy, do wspólnej walki i do wspólnego zwycięstwa. Nie wolno nam się rozbijać, zwalczać nawzajem i szkodzić sobie wzajemnie, jak to, niestety, często robiło się dotychczas. Względy i anonimozje osobiste i partyjne muszą ustąpić na plan drugi wobec wielkiego celu ratowania Ojczyzny i społeczeństwa.

Niema zapewne wśród kochających swoją ojczyznę Polaków ani jednego, któryby na słowa powyższe zgodzić się nie mógł. Wspólny front narodowy i chrześcijański przeciwko żydom, masonom, socjalistom i ich pomocnikom jest warunkiem istnienia niedawno wywalczonej niepodległości.

T. B. — B. donosi, że Sejm wileński obraduje nad pówzięciem uchwały, żądającej zupełnego przyłączenia Wileńszczyzny do Polski.

Chcemy do Polski — wołają wszyscy posłowie. Tutaj jest i będzie Polska! Idziemy do Polski! Chcemy łączności z Polską bez zastrzeżeń i warunków. Sejm już uchwalił, że „ziemia wileńska stanowi bezwarunkowo nierozdzielną część Polski. Polska posiada wyłączne prawo zwierzchnictwa państwowego nad ziemią wileńską. Wzywamy Sejm i rząd polski do natychmiastowego przystąpienia do wykonywania praw i obowiązków z tytułu zwierzchnictwa nad ziemią Wileńską“.

Sejm wileński wypowiada się przeciw nadawaniu ziemi Wileńskiej jakiegokolwiek autonomji, którą uważa za szkodliwą dla interesów Polski. Rząd warszawski natomiast na gwałt chce uszczęśliwić Wileńszczyznę autonomją i pod wpływem federalistów wysłał do Wilna to ministra Narutowicza, to Giełżyński-

go, którzy starają się wmówić w posłów, że bez autonomji Wileńszczyzna żyć nie może. — Tak to rząd polski wykonuje uchwałę, którą sam powziął po wyborach wileńskich, że nie będzie wpływał w żaden sposób na sejm wileński, lecz zostawi mu zupełną swobodę decyzji. Rada ministrów opracowała nawet projekt autonomji dla Wileńszczyzny. Prawda! Naczelnik państwa powiedział: „Polityka jest grą fałszywą!“ Widzimy to niestety!

Sejm wileński uchwalił większością 96 głosów przy kilku wstrzymujących się, przyłączenie Wileńszczyzny do Polski.

Podróżny.

List do Redakcji.

Piszam nam z prośbą o umieszczenie:

W nr. 6 „Siły“ znajduje się „List do Redakcji“ podpisany przez p. Mieczysława Noskowieza.

Wobec zarzutów zawartych w tym liście stwierdzam, że wywody mijają się zupełnie z prawdą, bo:

1. Nigdy nie użyłem wyrażenia o M. Boskiej, które mi podsuwa p. Noskowiez.

2. Główny świadek, podany przez p. N. — Fr. Gendek — sam zaprzecza kategorycznie, jakobym się tak wyraził.

Świadcami mogę udowodnić, że twierdzenia p. Noskowieza nie zgadzają się z faktami.

Franciszek Walczak.

Działacze.

Filar N. P. R. Zielonka złodziejem. Pan Urban Zielonka, filar N. P. R. i członek Rady Miejskiej w Kępnie został dnia 9. 1. 22. przychwycony przy kradzieży węgla (około 3 centnarów) nad torem kolei Słupia—Kępno. Jak dochodzenia wykazały, p. Zielonka w tym samym dniu udał się ponownie nad tor kolejowy i skradł około 2 centnarów węgla. Sprawę oddano do prokuratury Ostrów. Smutnie musi wyglądać partja, której przywódca trudni się złodziejstwem i to tacy jak p. Zielonka, który, gdy zwrócono mu uwagę na to, aby postarał się o pracę, odpowiedział, że się postarał tylko do ideowej pracy nadaje, gdyż przy swych zdolnościach nie może fizycznie pracować.

Ciekawem jest tylko, jak się współkolędy p. Zielonki z N. P. R. na tę historję zapatrują i czy kradzież węgla należy do pracy ideowej, lub czy też jest połączona z jakim wysiłkiem fizycznym.

Zagranica.

Bezrobocie w Anglii. Według danych statystycznych angielskiego ministerjum pracy oficjalna liczba bezrobotnych wynosi 1 925 tysięcy 234. W stosunku do liczby ubiegłego tygodnia cyfra ta zmniejszyła się tylko o 8825.

Bezrobocie w Niemczech. Według najnowszego rozporządzenia niemieckiego ministerjum komunikacji, w najbliższych dniach ma być zwolnionych z pracy około 20 000 robotników kolejowych, z tego przypada na Prusy 15 000, na Bawarię 1800, na Saksonję 1400, na Wirtembergję 600, reszta zaś na inne państwa związkowe.

Redaktor: E. Biłgoński.